PR

GŁOS CHŁOPSKI

Cena numeru 3 zł

ROK IV | ŁÓDŹ, WTOREK, DNIA 3 SIERPNIA 1948 ROKU | Nr 211 (1361)

Strach przed kryzysem w USA

Państwa marshallowskie mają ratować zagrożone interesy monopolistów amerykańskich

MOSKWA PAP. — Nawiązując do ostatniej konferencji państw marshallowskich, dziennik „Krasnaja Zwiezda" stwierdza, że sądząc z głosów prasy zagranicznej administrator planu Marshalla Hoffman, postawił na tej konferencji *nowe warunki, które nie były w ogóle przewidziane w umowach dwustronnych.* Między inn. *Hoffman kategorycznie zażądał, by państwa marshallowskie obniżyły albo całkowicie zniosły taryfy celne i preferencyjne, dając wolną rękę eksporterom amerykańskim w państwach Europy zachodniej i w ich koloniach.*

„Krasnaja Zwiezda" podkreśla, że na konferencji paryskiej nie chodzi już o ograniczenie suwerenności państw marshallowskich na rzecz Stanów Zjednoczonych, lecz o *roztoczenie nad nimi nieograniczonej kontroli przez monopolistów amerykańskich.* Świadczy o tym zapowiedziane przez brytyjskiego ministra gospodarki Crippsa powołanie do życia wspólnej angielsko - amerykańskiej „rady konsultatywnej", która ma się zająć reorganizacją przemysłu brytyjskiego w myśl żądań amerykańskich.

Oświadczenie Crippsa nastąpiło po trzygodzinnej rozmowie z Hoffmanem i stanowiło zupełną niespodziankę dla społeczeństwa angielskiego, ponieważ w dwustronnej brytyjsko - amerykańskiej umowie nie było nawet aluzji do wspólnej „rady konsultatywnej".

Utworzenia podobnych „rad konsultatywnych" Hoffman zażądał od wszystkich państw marshallowskich na ostatniej konferencji paryskiej, a „ambasador" planu Marshalla Harriman oświadczył ze swej strony, że Stany Zjednoczone udzielą pomocy wszystkim państwom, które zgodzą się na powołanie takich „rad konsultatywnych".

„Przyczyną przyśpieszenia przez Stany Zjednoczone realizacji ich planu całkowitego opanowania państw marshallowskich — pisze „Krasnaja Zwiezda" — *staje się bardziej zrozumiałą w świetle ostatniego orędzia prezydenta Trumana do kongresu. W orędziu tym Truman zalecił uchwalenie szeregu ustaw, mających na celu zapobieżenie zbliżającemu się kryzysowi gospodarczemu w Stanach Zjednoczonych. W obawie przed kryzysem monopoliści amerykańscy forsują również w Europie zachodniej plany, które mają poprawić ich interesy kosztem państw marshallowskich".*

Minister Mołotow przyjął przedstawiciel państw zachodnich



LONDYN PAP. Podano do wiadomości, że minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow przyjął specjalnego wysłannika min. Bevina — Robertsa w związku z sytuacją w Berlinie.

Wizyty ministrowi Mołotowowi złożyli również ambasador USA w Moskwie, Bedell — Smith oraz ambasador Francji — Chataigneau.

P. Roberts przesłał ministrowi Bevinowi sprawozdanie z przebiegu swej rozmowy z min. Mołotowem. Treść sprawozdania nie została podana do wiadomości.

Szakasits jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta Węgier

BUDAPESZT PAP. — W niedzielę odbyła się konferencja przewodniczących wszystkich frakcji parlamentu węgierskiego, na której przyjęto do wiadomości rezygnację Tildy'ego oraz uzgodniono, że *przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących Arpad Szakasits będzie jedynym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki.* Żadna partia nie wystawi kontrkandydata. Tym samym wybór Szakasitsa na prezydenta republiki węgierskiej jest całkowicie pewny.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Węgierskiej Partii Pracujących, Partii Drobnych Posiadaczy, Narodowej Partii Chłopskiej, Demokratycznej Partii Ludowej, niezależnej Węgierskiej Partii Demokratycznej, Partii Radykalnej, Partii Mieszczańsko - Demokratycznej oraz Obozu Kobiet Katolickich.

Na wtorkowym posiedzeniu parlament przyjmie do wiadomości rezygnację prezydenta Tildy i dokona wyboru nowego prezydenta, który prawdopodobnie *niezwłocznie złoży przysięgę na wierność republice.* Głosowanie będzie jawne, z uwagi na to, że zostanie założona tylko jedna kandydatura obecnego wicepremiera Szakasits'a.

Sojusznicza Rada Kontroli obraduje w Wiedniu

WIEDEŃ PAP. — Na posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli, delegat radziecki zwrócił ponownie uwagę na złośliwą propagandę wojenną prowadzoną przez niektóre austriackie dzienniki ukazujące się w strefach anglosaskich. Przedstawiciel amerykański próbował usprawiedliwić podżegaczy wojennych działających w prasie amerykańskiej tym, że ich artykuły są powtórzeniem lub streszczeniem przemówień niektórych amerykańskich działaczy politycznych.

Delegat radziecki oświadczył, że zastosuje ostre środki dla ukrócenia złośliwej propagandy wojennej w strefie radzieckiej.

Państwa naddunajskie dają odprawę

zachodnim mącicielom współpracy i pokoju

BELGRAD PAP. — Na sobotnim posiedzeniu konferencji dunajskiej, odbywającym się pod przewodnictwem delegata Bułgarii Kamenowa, państwa zachodnie podjęły jawną próbę utrzymania w mocy dawnych niesprawiedliwych przepisów konwencji regulującej żeglugę na Dunaju.

Delegat Francji Thierry oświadczył, iż rząd francuski zamierza za wszelką cenę utrzymać „nabyte prawa" i nie uzna żadnej nowej konwencji jeśli zostanie oną przyjęta większością głosów. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Peake, oraz USA Cannon poparli stanowisko delegata Francji, twierdząc, że żadna konwencja późniejsza nie ma rzekomo mocy prawnej bez zgody wszystkich państw, które podpisały poprzednią konwencję.

Delegat Austrii hr. Rosenberg podkreślił, że udział Austrii w konferencji nie oznacza jej zgody na konwencje, która zostanie opracowana na niej oraz zażądał przyznania delegacji austriackiej głosu decydującego w obradach konferencji Rosenberga poparli przedstawiciele Wielkiej Brytanii i USA.

Próby przedstawicieli państw zachodnich skierowania pracy konferencji na dogodne dla nich tory spotkały się ze zdecydowaną odprawą ze strony delegatów krajów naddunajskich.

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Clementis, przypomniał, że obecna konferencja nie została zwołana po to, aby potwierdzić niesprawiedliwą konwencję z roku 1921, ale w tym celu aby **opracować nowy statut żeglugi na Dunaju.** Różnica między obecną konferencją a poprzednią — oświadczył Klementis — polega na tym, że dawniej wielkie mocarstwa narzucały swą wolę państwom nie posiadającym pełni suwerenności natomiast obecnie w konferencji biorą udział państwa, korzystające w całej pełni ze swych praw suwerennych.

Następni mówcy min. Anna Pauker min. Molnar — wypowiedzieli się zdecydowanie przeciwko przyznaniu Austrii prawa decydującego głosu, podkreślając że byłoby to sprzeczne z decyzją Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie zwołania konferencji dunajskiej, przyznając Austrii jedynie głos doradczy.

Szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński poddał argumenty przedstawicieli państw zachodnich wszechstronnej analizie politycznej i prawnej — dowodząc, że są one **pozbawione całkowicie podstaw.**

Podkreślając, że przedstawiciele państw zachodnich stawiają konferencją przed ultimatum: zaakceptowania ich warunków, lub odrzucenia przez nich nowej konwencji — Wyszyński oświadczył: **„delegacja radziecka zdecydowanie odrzuca tego rodzaju postawienie sprawy. Stwierdzamy z góry, że takie deklaracje utrzymane w tonie ultymatywnym nie będą miały dla nas żadnego znaczenia. Zignorujemy je po prostu.**

Powiadamy: drzwi tej konferencji stoją dla was otworem w jedną i drugą stronę. Nikogo nie zmuszamy do brania udziału w konferencji. Konferencja została zwołana dla współpracy, dla zgodnego rozpatrzenia zagdnienia, które interesuje wszystkich jej uczestników. Nie jest to konferencja Beneluxów. Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali.

Nawiązując do pretensji delegata Austrii przyznania mu decydującego głosu, Wyszyński stwierdził, że są one bezpodstawne, gdyż dotychczas nie uregulowano sprawy traktatu pokojowego z Austrią, która do końca wojny pozostawała w obozie hitlerowców, ponadto pretensje te są sprzeczne z poprzednimi decyzjami Wielkiej Czwórki.

Ponieważ delegat USA nalegał na przyznanie delegacji głosu decydującego, Wyszyński zaproponował, by w sprawie tej wypowiedziano się w drodze głosowania.

Wniosek amerykański uzyskał jedynie dwa głosy (USA, Anglia) przeciwko siedmiu przy jednym (Francja) powstrzymującym się.

Rezolucja Wyszyńskiego, potwierdzająca poprzednią decyzję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawie przyznania Austrii jedynie głosu doradczego na konferencji dunajskiej uzyskała 7 głosów przeciwko 3 (USA, Anglia, Francja) tym samym podjęte przez delegatów państw zachodnich próby zrewidowania decyzji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie powiodły się.

Arabowie przygotowują się do wojny

Bernadotte konferuje w sprawie demilitaryzacji Jerozolimy

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Damaszku, że Wysoki Komitet Arabski postanowił wysłać delegacje do krajów muzułmańskich celem udzielenia wyjaśnień na temat sytuacji w Palestynie oraz uzyskania pomocy materialnej i moralnej dla ponownego podjęcia walk w Palestynie.

LONDYN PAP. — Hr. Folke Bernadotte, rozjemca ONZ w Palestynie, wyjechał w niedzielę do Ammanu, skąd uda się następnie do Jerozolimy, Aleksandrii, Haify i Tel-Avivu celem omówienia z władzami arabskimi i żydowskimi sprawy demilitaryzacji Jerozolimy oraz problemu uchodźców arabskich z terenów zajętych przez Żydów. Podróż hr. Bernadotte potrwa prawdopodobnie 6 dni.

LONDYN PAP. — W niedzielę odbyło się w Nikozji (Cypr) wielkie zgromadzenie ludowe, na którym ostro zaprotestowano przeciwko probom państw anglosaskich przekształcenia wyspy w bazę wojskową.

Ambasador Jugosławii w Rumunii odmawia powrotu do swego kraju

BUKARESZT PAP. — Ambasador Jugosławii w Rumunii Golombovic zrezygnował ze swego stanowiska i odmówił powrotu do kraju, gdyż, jak stwierdza w liście otwartym, opublikowanym na łamach dziennika rumuńskiego „Scanteia", nie zgadza się z antymarksistowskim i antyradzieckim stanowiskiem KC Komunistycznej Partii Jugosławii oraz programem, przyjętym na ostatnim kongresie KPJ.

Angielski „protest" przeciw oświadczeniu króla Pawła

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Aten, brytyjski chrage d'afaires Patrick Reilly złożył na ręce premiera greckiego Sofulisa protest przeciwko niedawnemu oświadczeniu króla Pawła że Anglia powinna oddać Cypr Grecji wzamian za pewne bazy na Krecie.

Minister spraw zagranicznych Grecji Tsaldaris wyjaśnił, że oświadczenie króla Jerzego, złożone w przyjaznej rozmowie z korespondentem amerykańskim, zostało „nieściśle podane". Król wyraził swój osobisty pogląd w tej sprawie, nie porozumiewając się uprzednio z ministrami.

Fala strajków w Holandii

BRUKSELA PAP. — Według wiadomości, nadchodzących z Hagi, położenie mas pracujących w Holandii stale się pogarsza. Ostatnio wybuchły strajki w Roterdamie, w kopalniach Lingurb, w Grohinen, w Heng i w innych miastach. Robotnicy żądają podwyżki płac.

W Hadze wybuchł strajk pracowników komunikacji miejskiej, domagających się podwyższenia płac. Prawie cała komunikacja miejska jest sparaliżowana.

Żałobne uroczystości w Stolicy

WARSZAWA PAP. — W niedzielę, dnia 1 sierpnia 1948 r. w IV-tą rocznicę wybuchu powstania warszawskiego, ludność stolicy uczciła pamięć poległych bohaterów powstania i walk wyzwoleńczych.

Wszystkie, rozsiane na terenie miasta miejsca publicznych straceń zostały bogato udekorowane kwiatami Żołnierze Wojska Polskiego pełnią przy nich wartę honorową.

Główne uroczystości żałobne odbyły się na cmentarzu wojskowym na Powązkach, gdzie zostały złożone wieńce i kwiaty na mogiłach powstańców, żołnierzy Wojska Polskiego oraz na mogile gen. Świerczewskiego i żołnierzy radzieckich.

Szef hitlerowskiego wywiadu na wolności

Max Ilgner, dyrektor I.G. Farben wypuszczony na wolność

BERLIN (TELEPRESS) Pierwszym z sądzonych dyrektorów, IGFarben który opuścił więzienie norymberskie, wczoraj rano jest **Max Ilgner, którego skazano na 3 lata więzienia za udział w grabieniu krajów okupowanych,** zaliczając mu jako odbytą karę, czas spędzony w areszcie.

Wyrok na Ilgnera, czołowego szpiega IG-Farben i byłego szefa światowego wywiadu armii hitlerowskiej i Luftwaffe został celowo zredukowany do lat 3 zaledwie, by umożliwić tak „wybitnej'' sile nie marnowanie swych talentów w więzieniu i rozejrzenie się za nową posadą.

Jedenastu innych dyrektorów IGFarben również zostało zwolnionych. Faktem znamiennym jest jednak, że Ilgner pierwszy znalazł się na wolności.

Ilgner był szefem biura „NW 7'' — organizacji wywiadowczej i szpiegowskiej IGFarben jak również głównym łącznikiem między wspomnianym koncernem chemicznym a partią hitlerowską.

„NW 7'' posiadała wspaniale zorganizowaną światową sieć szpiegowską, która zaopatrywała hitlerowski sztab generalny i komendę lotnictwa w tak cenne informacje, że, jak powiedział inny dyrektor IGFarben — Schnitzler — „armia niemiecka, nie mogła się bez nich obejść''.

Dzięki stosunkom handlowym i finansowym, Ilgner mógł wysyłać tysiące szpiegów do Południowej Ameryki i USA, celem zbierania informacji wojskowych i przemysłowych, oraz organizowania akcji sabotażowych.

Informacje, zbierane przez „NW 7'' były przekazywane głównej komendzie hitlerowskiej za pośrednictwem tzw. Vermittlungsstelle — biura łącznikowego pomiędzy IGFarben i Wehrmachtem, które było organizowane przez George von Schnitzler'a, skazanego obecnie przez sąd amerykański na 5 lat więzienia.

Max Ilgner wysłał w r. 1944 poufny okólnik do czołowych osobistości w „NW 7'', w którym wyraził swe przekonanie, że porażka hitlerowskich Niemiec nie bedzie oznaczać likwidacji IGFarben. Stwierdził on z całą szczerością, że można mieć pewność, iż amerykańscy przyjaciele przyjdą z pomocą i umożliwią niemieckiemu koncernowi chemicznemu podjęcie normalnej działalności.

Skandaliczny wyrok na szajkę dyrektorów IGFarben, wydany przez amerykański trybunał norymberski, uważany jest **za potwierdzenie decyzji, powziętej przez najwyższe czynniki państwowe w USA, przywrócenia pełnej produkcji najbardziej zbrodniczego trustu niemieckiego.**

Zakłady IGFarben w zachodnich Niemczech nie zostały zlikwidowane, jak to polecała Sojusznicza Rada Kontrolna. Pozostały one nietknięte przez Anglosasów i Francuzów, którzy złamali wszelkie obietnice w tym względzie, uczynione Sojuszniczej Radzie Kontrolnej i którzy, gwałcąc postanowienia poczdamskie, dążyli do wzmożenia produkcji IGFarben. Twierdzenia mocarstw zachodnich, że należące do koncernu fabryki chemiczne w Trizonii produkowały aspirinę i pigułki na kaszel zostały całkowicie zdezawuowane przez eksplozję w Ludwigshafen, gdzie produkowano nie środki nasenne, lecz — materiały wojenne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jeśli, jak to zadecydowały w marcu amerykańskie departamenty Stanu i Obrony, IGFarben ma podjąć pełną produkcję pod kierunkiem niemieckich ekspertów, koncern ten nie może być pozbawiony swych byłych dyrektorów, z których połowa jest już obecnie na wolności — do dyspozycji USA.

W ten oto sposób, monopoliści amerykańscy, posiadający więzy kartelowe z IGFarben, wypełniają lojalnie swe obietnice w stosunku do niemieckiego koncernu chemicznego, uczynione jeszcze podczas wojny.

Powrót ministrów czechosłowackich z Moskwy

PRAGA PAP. — Minister handlu zagranicznego Gregor, minister handlu wewnętrznego Krajcir oraz minister przemysłu Kliment wrócili w niedzielę po południu z Moskwy, gdzie brali udział w otwarciu wystawy przemysłu czechosłowackiego.

Pożar na statku szwedzkim w Gdyni

GDYNIA PAP. — Na stojącym w porcie gdyńskim szwedzkim parowcu „Windar", w godzinach wieczornych, dnia 31 lipca wybuchł pożar. Wypadek nastąpił podczas naprawy statku. Na wieść o pożarze do akcji przystąpiły dwie sekcje portowego pogotowia przeciwpożarnego. Strażacy musieli pracować przy pomocy aparatów tlenowych.

Po przeszło 3-godzinnej akcji pożar ugaszono. Straty nie są wielkie, uszkodzona została tylko ściana wewnętrzna hali maszynowej i przewody elektryczne. Statek po naprawie uszkodzeń dokończy ładunku węgla i odpłynie do Holandii.

Zbrodniarze wojenni na stanowiskach

pod rządami de Gasperiego we Włoszech

MOSKWA PAP. — Nawiązując do antyradzieckiej kampanii w reakcyjnej prasie włoskiej, oraz do ciągłych przechwałek włoskich czynników rządzących o ich rzekomych zasługach w obaleniu faszyzmu i wypowiedzeniu wojny Niemcom w roku 1943, dziennik „Izwiestia" pisze:

„Te ciągłe przypominania chrześcijańskich demokratów o wydarzeniach roku 1943, które były dziełem włoskich mas ludowych i które uwarunkowała przełomowa bitwa stalingradzka są im potrzebne po to, *by zatuszować zbrodnie włoskich faszystów i wybielić przestępców wojennych, biorących udział w życiu politycznym.*

Jednym z tych zbrodniarzy jest marszałek Messe, były dowódca włoskiego korpusu ekspedycyjnego na froncie wschodnim. Ten sprawca masowych mordów nie tylko nie został aresztowany, lecz *występuje publicznie, a włoski minister spraw wojskowych Pacciardi występuje wciąż w jego obronie.*

„Izwiestia" przytaczają długi spis zbrodni marszałka Messe i wojsk włoskich na radzieckich ziemiach okupowanych. W mieście Stalino, Włosi pod dowództwem marszałka Messe zamordowali 25 tysięcy jeńców radzieckich a w okolicach miasta zgładzili tysiące cywilnych obywateli radzieckich. Włoski oficer Anglozio poddawał swe ofiary sadystycznym torturom i zamęczył w ten sposób 1.700 obywateli radzieckich. Przytaczając jeszcze wiele innych zbrodni okupantów włoskich na ziemiach radzieckich, „Izwiestia" piszą:

„Biorąc w obronę zbrodniarza Messe i jego wspólników, reakcjoniści z włoskich kół rządzących ponoszą wraz z nimi ciężką odpowiedzialność. Przebywanie na wolności tych zbrodniarzy jest najcięższą obrazą pamięci ich ofiar i obrazą dla mas demokratycznych narodu włoskiego".

„Społeczeństwo radzieckie — piszą w zakończeniu „Izwiestia" — żąda, by włoscy zbrodniarze wojenni stanęli przed sądem i aby zaprzestano protegowania elementów faszystowskich, odpowiedzialnych za przestępstwa armii włoskiej, popełnione na terytorium Związku Radzieckiego".

Komuniści brytyjscy oskarżają

Rząd Partii Pracy zdradził ruch robotniczy

LONDYN PAP. — Sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej Harry Pollit w artykule opublikowanym w „Daily Worker" stwierdza, że w chwili obecnej od brytyjskiej klasy robotniczej żąda się „lojalności", nie utrudniania pracy rządowi, milczenia i nieprzeciwstawiania się polityce rządu, chociaż by nawet robotnicy angielscy uważali ją za zgubną. Pollit wzywa do porzucenia „tej niebezpiecznej i defetystycznej postawy" w chwili gdy rząd Partii Pracy stwarza w kraju chaos gospodarczy, który może doprowadzić masy do nędzy. Rząd premiera Attlee — pisze Pollit — prowadzi na rozkaz USA politykę zagraniczną, która zagraża pokojowi i nie ma nic wspólnego z podstawowymi zasadami ruchu robotniczego.

Kto jest lojalny wobec ruchu robotniczego i Wielkiej Brytanii — zapytuje Pollit, — czy ci, którzy oddają lotniska brytyjskie do dyspozycji „naszych nowych mocodawców amerykańskich", czy też ci, którzy walczą o niezależność Wielkiej Brytanii, o to, aby współpracowała gospodarczo ze wszystkimi krajami nie podporządkowując się żadnemu?

Lojalność — konkluduje Pollit — jest rzeczą doskonałą, ale tylko wówczas, gdy jest zgodna z zasadami, na których opiera się ruch robotniczy. Może natomiast okazać się niebezpieczną, gdy w wyniku nieuzasadnionego zaufania do pewnych osób, wpływa na osłabienie ruchu robotniczego i na wzmocnienie pozycji wrogów klasy robotniczej".

Żniwa w Czechosłowacji

PRAGA PAP. — Prasa czechosłowacka donosi, że akcja żniwna na Morawach dobiega końca. Zbiory przedstawiają się pomyślnie.

Dzień kolejarza w ZSRR

MOSKWA PAP. — W dniu 1 sierpnia Związek Radziecki obchodził „Święto kolejarza".

Z okazji tego święta, wiceminister komunikacji Markiewicz stwierdził, że **kolejarze radzieccy w okresie powojennym osiągnęli poważne sukcesy zarówno w dziedzinie odbudowy i budowy nowych linii kolejowych jak i usprawnienia ruchu kolejowego.**

Wiceminister Markiewicz wskazał, iż w latach powojennych koleje rok rocznie wykonują plan obrotu ładunków z nadwyżką, przyczym w roku 1947 zwiększyły w porównaniu z rokiem 1946 obrót ładunkowy o 10 proc., zaś w pierwszej połowie roku bież. w porównaniu z tymże okresem w roku ubiegłym osiągnęły dalszy wzrost o 21 proc. Wiceminister skonstatował, że przy odbudowie zdewastowanych przez hitlerowców linii kolejowych uwzgędnia się **najnowsze zdobycze techniczne budownictwa kolejowego.** Odbudowane magistrale kolejowe wyposażone są w znacznie trwalsze nasypy, w ciężkie szyny oraz posiadają najnowocześniejsze sygnalizacje, łączność radiową i automatyczne platformy przeładunkowe.

Na wielu liniach jak np. Moskwa — Leningrad i Moskwa Charków — Kaukaz północny wybudowano nowe dodatkowe tory. Odbudowano również znaczną ilość mostów kolejowych m. in. potężne mosty przez Dniepr, Don i Dźwinę zachodnią. Całkowicie odbudowuje się linię Zagłębia Donieckiego. Znacznie zwiększona została zdolność przewozowa magistrali uralskich i syberyjskich. Znacznie wzrosła również produkcja wagonów i parowozów.

Michał Szołochow

Nauka nienawiści

(Ciąg dalszy.)

Przez całą noc trwał ogień niepokojący, ciężkiej artylerii niemieckiej. Metodycznie, w równych odstępach czasu rozlegał się z dala strzał armatni, po kilku sekundach nad naszymi głowami, wysoko w gwiaździstym niebie słychać było żelazny klekot pocisku, wyjące dźwięki narastały i oddalały się a później gdzieś tam nad nami, w kierunku drogi, po której w ciągu dnia gęsto jechały samochody, dowożąc na linię frontu amunicję, żółtą błyskawicą wzbijał się płomień i jak grom rozległ się wybuch. W odstępach między strzałami w lesie panowała cisza, a wówczas słychać było, jak delikatnie brzęczały komary i jak w sąsiednim bagnisku nieśmiało nawołują się zaniepokojone strzelaniną żaby.

Leżeliśmy pod krzakiem leszczyny, i lejtenant Gerasimow, odpędzając odłamaną gałązką komary, nie śpiesząc się, opowiadał o sobie. Podaję to opowiadanie tak, jak udało mi się je zapamiętać.

— Przed wojną pracowałem w Zachodniej Syberii w fabryce, jako mechanik. Do armii zostałem powołany 9 lipca ubiegłego roku. Mam rodzinę — żonę, dwoje dzieci, ojca — inwalidę. Na pożegnanie żona, oczywiście, popłakała, i rad na drogę udzieliła: „Broń ojczyzny i nas, mocno. Jeżeli trzeba będzie, życie oddaj, byleby zwycięstwo było nasze". Pamiętam, roześmiałem się wtedy i odrzekłem: „Cóżeś ty, — żona czy agitator rodzinny? Jestem już dorosłym, a co się tyczy zwycięstwa, to wydrzemy je wrogowi razem z duszą, możesz być spokojna!"

Ojciec, naturalnie, jest człowiekiem mocnym, ale bez nakazu i tu się nie obeszło: „Uważaj, — powiada — Wiktor, nazwisko Gerasimow, to nazwisko niezwyczajne. Jesteś robotnikiem z dziada pradziada, pradziad twój u Straganowa pracował: nasza rodzina setki lat dla ojczyzny żelazo wytwarzała, i żebyś na tej wojnie był z żelaza. Władza jest nasza, oficerem rezerwy przed wojną cię mianowała, wroga winieneś bić, jak się należy".

— „Zrobi się, ojcze".

Po drodze do stacji wstąpiłem do partyjnego komitetu dzielnicowego. Nasz sekretarz był człowiekiem bardzo oschłym i rozsądnym... No, myślę sobie, jeżeli nawet żona z ojcem agitowali mnie na drogę, to ten już nie przepuści okazji, palnie jakąś półgodzinną mówkę, z pewnością palnie! — A stało się wręcz przeciwnie. „Siadaj Gerasimow — powiada do mnie nasz sekretarz — przed podróżą starodawnym obyczajem posiedzimy chwilę".

Posiedzieliśmy nieco w milczeniu, potem sekretarz wstał i widzę — okulary ma jakby spocone... To ci dopiero, myślę, jakie się teraz cuda dzieją! A sekretarz powiada: „Wszystko jest jasne i zrozumiałe, towarzyszu Gerasimow. Pamiętam cię jeszcze ot, takim smykiem, z krawatem pionierskim na szyi, pamiętam później, jako komsomolca, znam się także, jako komunistę w ciągu lat dziesięciu. Idź, tęp gadzinę bezlitośnie! Organizacja partyjna jest pewna, że nie zawiedziesz". Pierwszy raz w życiu pocałowaliśmy się z naszym sekretarzem, i diabli go tam wiedzą, wypadł mi wtedy wcale nie takim zasuszonym, jak przed tym...

I tak mi się jakoś ciepło na duszy zrobiło od jego serdeczności, że wyszedłem z komitetu uradowany i wzruszony.

A na dobitkę i żona mnie ubawiła. Rozumiecie sami, że odprowadzenie męża na front dla żony nie jest przyjemnością: rzecz naturalna, moją również nieco od niedoli zamroczyło: wciąż chciała mi coś ważnego powiedzieć, ale w głowie miała przeciąg, wszystkie myśli wyleciały. I już pociąg ruszył, a ona ciągle biegnie obok naszego wagonu, ręki mojej nie chce puścić i szybko mówi:

„Pamiętaj, Witku, uważaj na siebie, żebyś się tylko nie przeziębił na froncie". „Co ty, — mówię — Nadziu, co ty!

Za nic w świecie się nie przeziębię. Klimat tam wspaniały i nawet bardzo umiarkowany". Ciężko mi było rozstawać się z żoną, ale od jej miłych i dziecinnych słów weselej mi się zrobiło, a na Niemców ogarnęła mnie dzika wściekłość. Ruszyliście nas, zdradzieccy sąsiedzi, teraz miejcie się na baczności! Zadamy wam bobu!

Gerasimow milczał kilka chwil, przysłuchując się strzelaninie karabinów maszynowych, wszczętej na przednim skraju, a potem, gdy strzelanina ucichła tak samo niespodzianie, jak się zaczęła, ciągnął dalej:

— Przed wojną w naszej fabryce otrzymywaliśmy z Niemiec maszyny. Podczas montażu niekiedy z pięć razy pomacałem każdą cząstkę, obejrzę ze wszystkich stron. Nic złego powiedzieć nie można — mądre ręce robiły te maszyny. Książki pisarzy niemieckich czytałem i lubiłem, i w ogóle jakoś przywykłem z szacunkiem odnosić się do narodu niemieckiego. Co prawda, niekiedy złość brała, że taki pracowity i utalentowany naród znosi u siebie najbardziej plugawy reżym hitlerowski, ale ostatecznie, była to ich sprawa. Potem zaczęła się wojna w Europie Zachodniej...

A więc, jadę na front i myślę sobie: technikę Niemcy mają doskonałą, armię — też niczego sobie. Nie ma co mówić, z takim przeciwnikiem to nawet będzie ciekawe bić się i połamać mu kości. W czterdziestym pierwszym roku myśmy też byli w ciemię bici. Przyznam się, że szczególnej uczciwości po tym przeciwniku nie spodziewałem się; co tam zresztą za uczciwość, skoro ma się do czynienia z faszyzmem. Nigdy jednak nie przypuszczałem, że trzeba będzie wojować z tak wyzutą z sumienia zgrają łotrów, jaką okazała się armia niemiecka. Ale o tym później...

W końcu lipca nasz oddział przybył na front. Bój zaczął się 27, wczesnym rankiem. Na początku, jako, że to pierwszyzna, — było trochę strasznie. Ich moździerze dawały się nam mocno we znaki, ale pod wieczór oswoiliśmy się nieco i daliśmy im łupnia — wyparliśmy ich z jednej wioski. W bitwie tej wzięliśmy do niewoli grupę jeńców, było ich z piętnastu. Pamiętam jak dziś: przyprowadzono ich, przerażonych, bladych: nasi żołnierze wtedy już ostygli z zapału bojowego, więc każdy z nich wciska, co może: jeden — menażkę kapuśniaku, drugi — tytoń lub papierosy, jeszcze inny — herbatą częstuje. Klepią ich po ramieniach, „kameradami" nazywają, o co — pytają — wojujecie, kamerady...

Jeden z żołnierzy - kadrowców patrzy na ten wzruszający obrazek i powiada: „Rozkrochmaliliście się, przyjaciółmi ich nazywacie. Tutaj każdy z nich kameradem jest, a popatrzylibyście, co ci kameradzi wyczyniają tam, za frontem, i jak obchodzą się z naszymi rannymi i z ludnością cywilną". Powiedział, jakby nas zimną wodą oblał, i poszedł.

Wkrótce rozpoczęliśmy ofensywę i wtedy rzeczywiście napatrzyliśmy się! Spalone doszczętnie wsie, setki rozstrzelanych kobiet, dzieci, starców, zeszpecone zwłoki jeńców - czerwonoarmistów, zgwałcone i bestialsko pomordowane kobiety, dziewczęta i podlotki...

Jedna szczególnie wryła mi się w pamięć: miała może lat jedenaście i widocznie szła do szkoły. Niemcy ją schwytali, zawlekli do ogrodu, zgwałcili i zamordowali. Leżała wśród pomiętych łodyg kartoflanych, maleńkie dziewczątko, dziecko jeszcze, a w koło rozrzucone, zalane krwią zeszyty szkolne i podręczniki... Twarz miała okropnie zmasakrowaną płaskim bagnetem, w ręce ściskała otwartą teczkę szkolną. Przykryliśmy ciało płaszczem - namiotem i staliśmy w milczeniu. Potem żołnierze, wciąż milcząc, rozeszli się, a ja stałem i pamiętam, szeptałem jak opętany: „Barkow, — Połowinkin. Geografia fizyczna. Podręcznik dla niepełnej - średniej i średniej szkoły". Przeczytałem to na jednym z podręczników rozrzuconych tamże w trawie: a podręcznik ten znałem. Córeczka moja także była w piątej klasie...

Było to niedaleko od Różyna. A pod Skwirą w wąwozie natknęliśmy się na miejsce straceń, gdzie katowano wziętych do niewoli czerwonoarmistów. Czy byliście już kiedyś w jatce? A więc, tak mniej więcej wyglądało to miejsce... Na konarach drzew, które rosły w wąwozie, wisiały pokrwawione kadłuby ludzkie, bez rąk, bez nóg, ze zdartą do połowy skórą... Oddzielnie na dnie wąwozu, leżały zwalone jedne na drugich ciała zabitych ośmiu ludzi.

(C. d. n.)

Wędrówka po POLSCE

FRYDERYK II WYDAŁ EDYKTY W JĘZYKU POLSKIM

W Archiwum Miejskim w Jeleniej Górze natrafiono na jeszcze jeden niezwykle cenny dokument historyczny w języku polskim.

Dokument ten potwierdza jeszcze raz ogólnie znaną prawdę, że ludność Śląska była polską, skoro Fryderyk II, będąc jednym z największych germanizatorów, wydawał edykty w języku polskim. Dokument przekazany przez Archiwum Miejskie Muzeum Jeleniogórskiemu udostępniony został szerokim masom zwiedzających.

WYROK NA CZŁONKÓW BANDY DYWERSYJNEJ

Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie wydał wyrok na członków bandy NSZ, grasującej na terenach żywiecczyzny w latach 1945 — 46.

Wyrokiem sądu przywódca bandy Bieguń Antoni skazany został na 15 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych przez okres lat 5-ciu i konfiskatę mienia. Członkowie bandy: Kuźma Antoni — na 10 lat więzienia, Kozioł [illegible]rol na 8 lat. Za udzielanie pomoc[illegible]spółpracę z nielegalną organiza[illegible]azani zostali po 5 lat więzienia [illegible]złowski Stanisław, Grzesiak [illegible]szek i Jędrzejas Franciszek.

Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa

przynosi chłopom realne korzyści. — Do 15 sierpnia trzeba zapłacić zaległe raty

W rozmowach moich prowadzonych bezpośrednio z rolnikami przekonałem się, że uświadomienie ogółu o istocie Społecznego Funduszu Oszczędnościowe go Rolnictwa jest na ogół słabe, a rolnicy traktują swoje wpłaty z tego tytułu, jako formę nowonałożonego podatku.

Ponieważ ustawa o obowiązku społecznego oszczędzania została wprowadzoną w życie, uważam za pożyteczne dla ogółu rolników - uczestników tego funduszu, podanie do wiadomości ogólnych zasad, oraz przyczyn, które skłoniły Rząd do wniesienia tej ustawy do Sejmu.

Otóż przede wszystkim musimy sobie uświadomić, że narodowy plan gospodarczy na rok 1948, stawiając przed narodem polskim wielkie zadania we **wszystkich prawie dziedzinach życia gospodarczego, skłonił w następstwie tego Rząd do szukania środków materialnych, potrzebnych na realizację tych planów.**

Jednym ze źródeł, które musi być użyte dla zwiększenia naszych możliwości gospodarczych w dziedzinie odbudowy kraju, jest **oszczędność indywidualna obywateli, bez naruszenia ich tytułu własności do zaoszczędzonych sum.**

Stało się bowiem jasnym dla wszystkich bez wyjątku, że kraj nie może się rozwijać, **o ile obywatele tego kraju nie będą gospodarować swoimi dochodami w sposób oszczędny.** Jednocześnie wysiłek Państwa szedł w tym kierunku, aby nagromadzone oszczędności mogły być **użyte w sposób jak najbardziej celowy,** zarówno ze względu na interes oszczędzającego, jak i interes ogólnonarodowy.

Przymusowy charakter ustawy **nie może być w żadnym wypadku rozumiany w ten sposób, że jest to jeszcze jeden podatek.** Że tak nie jest, świadczy o tym fakt, że ustawa nie **przekreśla zupełnie indywidualnych interesów uczestników obowiązku oszczędzania,** przewidując dla nich uprawnienia do uzyskania **zarówno możliwości zwrotu wkładów, jak i możność zaciągania pożyczek.** Ponadto należy pamiętać ,że **wkłady społecznego funduszu oszczędzania są oprocentowane.**

Rolnikom - uczestnikom funduszu przysługuje **prawo otrzymywania pożyczek inwestycyjnych** na takie cele, jak np.; zakup nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, inwentarza itp. Dalej uczestnikom przysługuje **prawo częściowego zwrotu wkładów w wypadku wydarzeń** w rodzinie uczestnika, jak śmierć członka najbliższej rodziny, urodziny dziecka, ślub uczestnika, lub jego dzieck**a, a także w wypadku utrzymywania dziecka w szkole poza miejscem zamieszkania.** Rolnik, po ukończeniu 65 roku życia, **może całkowicie wycofać swój wkład z oprocentowaniem,** o ile nie posiada dostatecznych środków utrzymania, zaś **w wypadku śmierci rolnika —** uczestnika funduszu, następuje całkowita wypłata zaoszczędzonych sum.

Można postawić pytanie, dlaczego Rząd przeprowadza akcję oszczędzania, zamiast rozpisać pożyczkę na cele odbudowy. Otóż musimy sobie uświadomić, że pożyczka wewnętrzna nie działa wychowawczo, nie przyzwyczaja do systematycznej oszczędności. Poza tym pożyczka wyłącza oszczędzającego od bezpośredniego udziału w procesie użytkowania nagromadzonych tą drogą oszczędności, natomiast wybrana przez Rząd forma oszczędzania, **daje oszczędzającemu możność posługiwania się nietylko kwotą zaoszczędzoną, ale również korzystania z dalszych zebranych oszczędności.**

W zakończeniu chciałbym zwrócić uwagę rolników - uczestników tego funduszu, na fakt, że termin płatności I-ej raty upłynął w czerwcu br. **a obecnie od zaległości pobiera się dodatki za zwłokę,** które stale wzrastają. Dodatki te, przy zwłoce ponad 1 miesiąc, wynoszą 6 procent od zaległości, przy zwłoce ponad 3 miesiące - 10 procent, a ponad 5 miesięcy - 20 procent od zaległości. **Z dniem 15 sierpnia upływa termin ograniczeń egzekucyjnych w rolnictwie i gminy przystąpią do likwidowania nie uiszczonych wkładów w drodze egzekucji.**

W interesie rolnika zatem leży, aby uniknąć zbędnych kosztów egzekucyjnych, oraz wysokich dodatków za zwłokę, jak najszybsze uregulowanie zaległości z tego tytułu.

Emil Jerzy Tokar.

Czytelnicy piszą

Kto się tym zajmie?

Jestem Gminnym instruktorem rolnym Samopomocy Chłopskiej i w sprawach służbowych odbywam częste podróże do Końskich, podczas których zauważyłem ,że od sześciu, albo i więcej tygodni między Kazanowem, a Dębą grupa robotników naprawia jakiś pół kilometrowy odcinek drogi.

Praca mogłaby być oddawna ukończona, ale nikt tam nie dozoruje i robotnicy najzwyczajniej śpią po rowach, a przecież drogi w naszym powiecie nie są w najlepszym stanie i możnaby po ukończeniu tych prac przerzucić robotników do prac na innych odcinkach.

Sądzę, że list ten pobudzi czynniki miarodajne do zwrócenia uwagi na ten stan rzeczy.

Brzozowski Stanisław

Tam, gdzie rządzą prawa przyrody

Rezerwaty - raje dla zwierząt i roślin

Są takie zaczarowane miejsca na świecie, gdzie zwierzęta żyją spokojnie i bezpiecznie, nie płoszone strzałami myśliwych. Nie wolno tam rwać bezmyślnie kwiatów ani gałęzi; nawet trawy się nie kosi, więc rośnie sobie jak chce, tworząc wspaniałe kobierce. To **rezerwaty,** albo parki narodowe. W Polsce mamy je w Tatrach, w Białowieży, nad jeziorem Mazurskim...

Na olbrzymich przestrzeniach ZSRR jest aż 91 rezerwatów. Od krain podzwrotnikowych, przez stepy ukraińskie i lasy białoruskie, aż do polarnej ojczyzny białych niedźwiedzi — wszędzie rozrzucone są te wspaniałe muzea natury. Niektóre z nich są tak wielkie, że mogłyby pomieścić na swym terenie jakieś mniejsze państwo europejskie. Największym rezerwatem ZSRR jest Sichotie — Aliń, opierający się o Ocean Spokojny i zajmujący przestrzeń 1.700.000 hektarów. Wśród głuchej tajgi płynie tam wspaniała rzeka Ussuri i ciągnie się stary łańcuch górski. Rzeki przepełnione są tam najprzedziwniejszymi gatunkami ryb. Są tu ryby tak tłuste, że prawie całe topią się na gorącej patelni. Na stokach gór rosną najrzadsze gatunki drzew: cendry mandżurskie 60-metrowej wysokości, cisy, „żelazne brzozy". Ze zwierząt żyją tam: sobole, gronostaje, łosie, jelenie plamiste, niedźwiedzie, jenoty i wreszcie największy postrach tajgi — olbrzymi ussuryjski tygrys.

Zupełnie inny charakter nosi **rezerwat bobrów,** zajmujący przestrzeń około 30.000 hektarów i znajdujący się o 40 klm od Woroneża.

Wśród wspaniałych liściastych lasów płyną tam spokojnie i leniwie rzeki, na których królują bobry — genialni budowniczowie. Ostre ich ząbki podpiłowują drzewa, rosnące na brzegu, drzewa padają na rzekę i tworzą podstawę tamy. A dalej idzie praca nad budową tamy i budową mieszkań bobrowych, praca rozumna, przystosowana i do danego terenu, i do materiału budowlanego... Na terenie rezerwatu znajdują się też stacje doświadczalne, prowadzone przez doświadczonych przyrodników. Tam wychowuje się bobry w niewoli, a potem w specjalnych, wygodnych klateczkach przewozi się je do innych dalekich rzek, aby zakładały **nowe bobrowe państwa.**

Z astrachańskiego rezerwatu obejmującego deltę Wołgi, przewozi się samolotami młody narybek jesiotrów do odległych rzek środkowej Azji i do delt rzek Syberii. W podobny sposób osiedlił się w jeziorach Kazachstanu rodowity wołżański karp.

Rezerwat Ilmeński w południowej części Uralu jest bezcennym skarbem i wspaniałym muzeum geologicznym, do dziś jeszcze nie całkowicie zbadanym.

Rezerwaty są **rajem dla wszystkich stworzeń i roślin.** Ludzie uczą się tam, obserwują i podglądają przyrodę w jej najciekawszych, najżywszych momentach.

Dla uczonych radzieckich, którzy mogą się oprzeć na tak bogatym i różnorodnym materiale — są one swego rodzaju — wspaniałymi pracowniami naukowymi.



Konie na stepach w rezerwacie

50 buhai rozprowadzi ZSCh w Końskich

W ramach akcji prowadzonej nad podniesieniem stanu hodowli bydła Związek Samopomocy Chłopskiej w Końskich zakupi na organizowanych przetargach 50 buhai z obór zarodowych w Modliszewicach i innych. Na cel ten uzyskano subwencję 250 tys. zł. z Wydziału Powiatowego. Buhaje te zostaną rozprowadzone między hodowców, którzy dadzą rękojmie dobrego chowu.

Typowaniem odpowiednich gospodarstw zajmą się gminni instruktorzy rolni wespół z przedstawicielami Rad Narodowych i czynnika Społecznego.

Z życia K.G.W.

Nagrody dla kobiet za dobrą pracę

Koło Gospodyń Wiejskich w Miedniewicach liczy obecnie 40 członkiń. Pod okiem prezeski Sieradzkiej, która należy do najbardziej uspołecznionych kobiet w gromadzie. Koło rozwija się bardzo pomyślnie. Największe zainteresowania gospodyń idą w kierunku zakładania ogródków warzywnych, na których brak cierpiała wieś. Dziś prawie przy każdym domu ogródki takie się znajdują. Ostatnio członkinie przeszły kursy pieczenia oraz sporządzania soków owocowych. Po żniwach Koło organizuje kursy przetworów owocowo-warzywnych. Również staraniem Koła zorganizowano dla 60-ciu dzieci przedszkole, pomagając w ten sposób matkom w najgorętszym okresie prac żniwnych, a jednocześnie przychodząc dzieciom z pomocą przez ich dożywianie. Koło pomogło bardzo przy utworzeniu na wsi Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które w tej chwili jest w trakcie organizacyjnym. Toteż cały obowiązek wszelkich prac spoczywa na barkach Koła, które zajęło się rozdziałem dla biednych i dzieci wdów odzieży i żywności.

Członkinie Koła biorą żywy udział w życiu gromady i pracach społecznych, oraz zajmują się organizacyjną stroną prawie wszystkich uroczystości. W dniu 22 lipca w ramach święta Odrodzenia urządziło KGW akademię, połączoną z występami dzieci.

Czystość wsi należy również zawdzięczać gosposiom należącym do Koła, które bardzo dbają o estetyczny wygląd podwórek i ulicy wsi.

Oprócz indywidualnego współzawodnictwa w gromadzie, gospodynie Miedniewic przystąpiły do **współzawodnictwa z Kołem** Gosp. Wiejskich ze wsi Samice. Za dobrą pracę Koła gosposie z Miedniewic otrzymały zespołową nagrodę w postaci nasion i nawozów sztucznych.

(Sz.)

Polepszenie rasy świń w koneckim

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Końskich przywiązuje dużą wagę do podniesienia stanu hodowli trzody przez rozpowszechnienie wśród hodowców okazów świń najlepiej nadających się dla tego terenu.

Ostatnio Związek Samopomocy Chłopskiej sprowadził z Puław 92 świnie, które rozprowadzone zostały na zespoły gospodarstw przykładowych, a mianowicie w Wilczkowicach, Skrzyszewie, Zbójnie i Czerwinie.

Poza tym Zw. Samopomocy prowadzi w swoich resztówkach w Radestowie i Baryczu wzorową hodowle trzody, którą również zasili teren w materiał zarodowy.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!



OLYMPIADA - OLYMPIADA !

Czyżby zły omen?

Nawet znicz olimpijski

dwukrotnie gaśnie na ziemi brytyjskiej

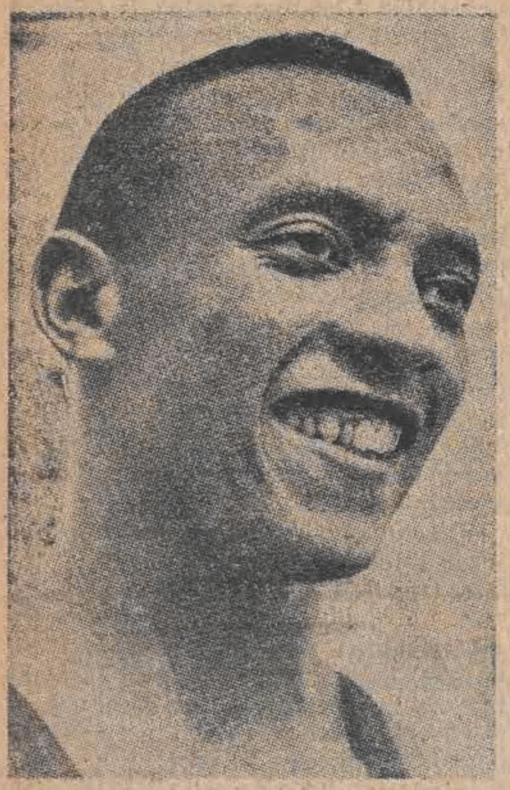
Londyn (obsł. wł.)

Z każdym niemal dniem XIV Igrzyska Olimpijskie budzą co raz większe niezadowolenie wśród państw biorących w nich udział. Organizacja ich zawiodła kompletnie.

Ceremonia wręczania zwycięzcom medali olimpijskich na żadnych chyba igrzyskach olimpijskich nie odbyła się tak skromnie. Nie było wieńców laurowych, którymi zdobiono skronie zwycięzców, nie wciągano na maszt flagi zwycięskiego kraju. Pozostało jedynie bardzo prowizoryczne podium i jeden hymn narodowy, na który zwycięzca musi długo cierpliwie czekać.

Cała ceremonia, mimo swej skromności, zajmuje jednak dużo czasu.

Tradycja olimpijska zamiera w Londynie coraz bardziej. Nawet znicz olimpijski zgasł



Ovens (USA) — bohater olimpiady berlińskiej uśmiecha się beztrosko. Do tej pory rekordy jego nie zostały pobite w Londynie.

już po raz drugi na ziemi angielskiej. W nocy z piątku na sobotę znicz płonący na stadionie w Wembley, zgasł z niewiadomych powodów. Zapalono go powtórnie w sobotę o godz. 4-ej rano.

Z zawodników irlandzkich wycofała się z igrzysk jedynie drużyna pływacka, pozostali zawodnicy startują nadal.

Z powodu opóźnienia zawodów w piątek — radio zagraniczne i angielskie straciło 200 tys. funtów szterlingów, ponieważ 51 sprawozdawców radiowych siedziało przez 35 minut bezczynnie, czekając na rozpoczęcie zawodów.

W drugim dniu zawodów stadion w Wembley wypełniło ponad 70 tys. widzów.

W skoku w dal Adamczyk uzyskał 7.03 m. kwalifikując się do finału.

Nawrocka mimo porażki w indywidualnym turnieju szermierczym we florecie (odpadła w elimnacji) zaprezentowała się dość dobrze, wyraźnie jednak nie była w formie.

Startując w rzucie oszczepem Sinoradzka uzyskała w pierwszym rzucie odległość zaledwie 32 m. — o 11 m. słabiej od prowadzącej w tej konkurencji Finki Barviainen. W drugiej kolejce Sinoradzka poprawiła rzut o 2 m., w trzeciej zaś uzyskała jeszcze słabszy rzut i nie doszła do finału. Polka zajęła dwunaste miejsce pokonywując jedynie cztery przeciwniczki. Sinoradzka rzucała poniżej swych możliwości i robiła wrażenie mocno stremowanej 70-tysięczną widownią.

W czasie uroczystego wręczania medali Ewell, zdobywca drugiego miejsca, stojąc uroczyście na podium poklepał po ramieniu prezesa Edstroema, który wręczał mu medal, a następnie zaczął bawić się medalem, podrzucając go do góry.

Wielkie zainteresowanie Olimpiadą, szczególnie konkurencjami, w których biorą udział Polacy, okazuje ambasador R.P. Michałowski.

W zawodach szermierczych w szpadzie w konkurencji drużynowej startują 22 zespoły podzielone na grupy. Do ćwierćfinału wchodzą po dwie drużyny. Polska wylosowała grupę, w której znajduje się Argentyna i Kuba.

W szabli uczestniczy 22 drużyny, podzielone na 6 grup. Po dwie drużyny z każdej grupy kwalifikuje się do ćwierćfinałów.

W konkurencji indywidualnej w szpadzie startować będą Nawrocki, Karwicki i Fogt.

W konkurencji indywidualnej w szabli (uczestniczy 71 zawodników) startuje Banaś, Zaczyk i Sobik.

Do finału skoku w dal Adamczyk zakwalifikował się wynikiem 7.05 m. W finale, w którym znalazło się 12 zawodników, Adamczyk zajął 9-te mejsce. Pierwszy skok — 7.15 m. miał przekroczony, a w drugim osiągnął odległość 6.88 m.

Rozegrane w sobotę spotkania piłkarskie I rundy turnieju olimpijskiego przyniosły następujące wyniki:

Dania pokonała Egipt po dogrywce 3:1, (0:0). Bramki zdobyli dla Danii Hanson 2, i Loger z karnego, dla Egiptu El Dindi. Anglia wygrała z Holandią również po dogrywce 4:3 (1:1). Strzelcy bramek: dla Anglii Mc Baun, Bardisty, Hellcher i Mc Ilvenny, dla Holandii Appel 2 i Wilkes — 1. Francja wygrała z Indiami 2:1 (1:1) Bramki zdobyli dla Francji Courbin i Strappe; dla Indii Raman. Jugosławia odniosła zwycięstwo nad Luksemburgiem w stosunku 6:1 (0:1) zdobywając bramki przez Cazkowskiego 2, Stankovica, Michajłowica, Mitica i Bobeka — po 1. Bramkę dla Luksenburga zdobył Schammel.



Joe Verdeur (USA), rekordzista świata na 200 m. stylem motylkowym (2 m. 32 sek.) jest poważnym kandydatem do złotego medalu w Londynie.

Dzisiaj w Londynie

Dzisiaj w poniedziałek odbędą się w Londynie następujące konkurencje:

Przed południem 10.000 m. chód (eliminacje), rzut dyskiem (eliminacje).

Po południu: 200 m. (przedbiegi), 800 m. i 5.000 m. (finały), skok o tyczce i finał rzutu dyskiem, oraz półfinały i finał biegu na 100 m. kobiet.

Z Polaków dzisiaj nikt nie startuje.

Dobry start piłkarzy łódzkich

Widzew remisuje z Polonią 1:1, a ŁKS gromi AKS 5:2



Szalony upał towarzyszył wczoraj meczowi Widzew — Polonia o mistrzostwo ligi. Do przerwy gra była mało interesująca, niemal monotonna. Obustronne wysiłki nie przyniosły prowadzenia ani jednej ani drugiej stronie. Więcej sytuacji podbramkowych posiadała jednak Polonia, która zdobyła prowadzenie przez Brzozowskiego.

Na kilka minut przed przerwą Widzew miał okazję zdobyć wyrównanie, jednak nieudolność napadu nie pozwoliła na to.

Po zmianie stron goście ruszyli do ataku. W 3-ej minucie Widzew zdobywa wyrównawczy punkt że strzału Cichockiego. Goście reklamowali „spalony" jednak sędzia jest stanowczy i nie dał się sterroryzować. Gra nabiera tempa i zaczyna być interesująca. Polonia rewanżuje się wypadami, kończącymi się rzutami rożnymi. Po przeciwnej stronie strzał Marciniaka chwyta Borucz. Szularz w chwilę potym omal nie zdobył wyrównania dla Polonii. Wolny dla gości zostaje strzelony nad poprzeczką.

W 25-ej minucie notujemy rzut wolny dla Widzewa — niewyzyskany. Polonia zbyt często gra ostro. Marciniak podaje z dogodnej pozycji, w chwilę potem znoszą go z boiska po doznanej kontuzji. W 31-ej min. goście znów tracą wprost „murowaną" pozycję. Marciniak wchodzi na 5 minut przed końcem na boisko. Polonia dąży za wszelką cenę do zwycięstwa, jednak bezskutecznie.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

POLONIA: Borucz, Przygoda, Gierwatowski, Brzozowski, Wiśniewski, Szczawiński, Jażurcki, Wołosz, Świcarz, Szularz, Ochmański.

WIDZEW: Musiał, Reszke, Kopaniewski, Słaby, Konarski, Stempel, Wienik, Fornalczyk, Cichocki, Okupiński, Marciniak.

Mecz stał na dość niskim poziomie. Polonia mimo wszystko zawiodła. Warszawiacy sprawiali wrażenie, że jest im trudno przeprowadzać szybkie akcje. Gierwatowski jak zwykle faulował.

Widzew najlepsze punkty posiadał w liniach defensywnych. Poza tym dobrze wypadł Wiernik i Okupiński w napadzie. Cichocki wypadł słabo. To samo tyczy się Marciniaka, którego publiczność musiała nawet dopingować do wydatniejszej pracy na boisku. Fornalczyk zbyt dużo driblował i tracił przeważnie piłki.

W ostatnich minutach Ochmański został usunięty z boiska.

Schodzącą drużynę Widzewa publiczność w liczbie około 5 tysięcy nagrodziła zasłużonymi oklaskami. Zawsze jeden punkt pozostał w Łodzi.

Wczorajsze wyniki ligowe

ŁKS odniósł wczoraj sukces zwyciężając AKS 5:2 (2:2).

Pozostałe spotkania przyniosły następujące wyniki:

Tarnovia — Legia 2:0 (1:0).
ZZK (Poznań) — Ruch 3:2 (0:1).
Wisła — Polonia (Bytom) 4:2 (2:1).
Cracovia — Rymer 4:0 2:0).

Młodzi mistrzowie pięści

Finały bokserskich mistrzostw Polski juniorów

POZNAŃ, (obsł. wł.). — Finały bokserskich mistrzostw Polski juniórów rozegrano w wielkim upale przy 40 stop. To też podziwiać należy doskonałą kondycję zawodników, którzy przez cały czas prowadzili walki w szybkim tempie.

Bardzo dobrze zaprezentował się Liedtke w wadze muszej, Kudłacik w piórkowej, Stysiak w półśredniej oraz Cebulak w średniej. Również dobrze wypadli Kukier w papierowej i Kaczmarek w średniej.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze papierowej, będący stale w ataku Kukier (Lublin) zwyciężył na punkty Lebedzińskiego (Gdańsk), w wadze muszej Liedtke (Poznań) pokonał zdecydowanie na punkty Kołodyńskiego (Lublin), w koguciej Borkowski (Warszawa) wygrał nieznacznie na punkty z Sojką (Kraków), w piórkowej Kudłacik (Gdańsk) po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Rudnera (Śląsk), w lekkiej Kaźmierczak po słabej walce wygrał na punkty z Łozińskim (Lublin), w półśredniej Stysiak (Kraków) wypunktował pewnie Musiała (Gdańsk), w średniej Cebulak (Pomorze) zdobył po raz trzeci tytuł, zwyciężając ambitnie walczącego Kaczmarka (Poznań). W trzeciej rundzie Kaczmarek był dwukrotnie do 9 na deskach. W półciężkiej po słabej walce Gnat (Pomorze) znokautował w trzecim starciu prymitywnego Oziembłę (Lublin), w wadze ciężkiej Miesiewicz (Gdańsk) wygrał w trzeciej rundzie prze k.o. z Jeżem (Wrocław).

O wejście do ligi

PTC mistrzem swej grupy

Ognisko (Siedlce) pokonane 0:5

Wczoraj w Pabianicach P.T.C. gościło u siebie Ognisko z Siedlec, z którym rozegrało decydujący mecz o mistrzostwo swej grupy w walkach o ligę.

Wysokie zwycięstwo 5:0 (2:0) odnieśli gospodarze, którzy przez cały czas mieli wyraźną przewagę, a zwłaszcza po przerwie. Gra był żywa i emocjonująca. Na wyróżnienie z drużyny gospodarzy zasłużyli atak i obrona. Bramki dla zwycięzców strzelili: Grabski 4 i Kur[illegible]

Pomimo licznych „weekendów" poza miasto na boisku PTC zebrało się ok. 3 tys. widzów, którzy zwycięstwo swych pupilów przyjęli z entuzjazmem.

To i owo z Łodz

PŁYWACY ŁÓDZCY POPRAWIAJĄ REKORDY

Kilku łódzkich pływaków, przebywa obecnie na obozie w Gliwicach przygotowując się do meczu z Czechosłowacją. Na zawodach wewnętrznych Dobrowolski na 200 m. st. klasycznym uzyskał czas 3:01,8. Wynik ten jest lepszy od starego rekordu okręgowego o 5,3 sek.

Lepsze czasy od łodzianina mieli tylko Krauze i Kuklok z Piasta.

Również i na 100 m. st. klas. Dobrowolski pobił rekord okręgu łódzkiego o 0,7 sek, wynikiem 1:24,8.

Boniecki na 400 m. st. dowolnym uzyskał wynik 5:43. Jera przepływa 100 m. st. dow. regularnie w czasie 1:09,8 m

Jak widzimy, obóz pływaków łódzkich przyniósł wyraźną poprawę formy i wyników.

ŻYCIA KS TRAMWAJARZ

PIĘŚCIARZE JUŻ TRENUJĄ

Zawiadamia się członków Sekcji Bokserskiej Klubu Sportowego Tramwajarzy, że zostają wznowione treningi po przerwie wakacyjnej

Pierwszy trening odbędzie się we wtorek, dn. 3-go sierpnia br. o godz. 18-ej w sali świetlicy pracowników M.Z.K. przy ul. Dąbrowskiej 3.

Treningi odbywać się będą dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki od godz. 18-ej, tamże przyjmowane są zapisy kandydatów chętnych do uprawiania sportu bokserskiego.

PRZED WIELKĄ IMPREZĄ MOTOCKLOWĄ

W dniu 5 sierpnia rb. o godzinie 17-ej w parkingu przy ul. Daszyńskiego (róg Sienkiewicza) odbędzie się odprawa i uroczyste pożegnanie zawodników biorących udział w Międzynarodowym Maratonie Motocyklowym w Czechosłowacji.

Warta—Garbarnia 4:3

KRAKÓW (obsł. wł.) W meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi „Warta" pokonała „Garbarnię" w stosunku 4:3 (1:2).

Trzej łodzianie w reprezentacji Polski

Na mecz bokserski Polska — CSR juniorów, który odbędzie się 22 bm. we Wrocławiu kapitan PZB p. Derda ustalił następujący skład:

Waga musza — Kargiel (Łódź) rez. — Liedtke (Poznań), waga kogucia Brzóska (Łódź) rezerwa Ciupka (Poznań), waga piórkowa — Kudłacik (Gdańsk) rez. Rudner (Śląsk), waga lekka — Ratajczyk (Poznań) rez. Kaźmierczak (Poznań), waga półśrednia — Stysiak (Kraków) rez. Musiał (Gdański), waga średnia — Cebulak (Pomorze) rez. Krasowski (Warszawa), waga półciężka — Smyk (Wrocław) rez. Franek (Poznań), waga ciężka — Stec (Łódź) rez. Misiewicz (Gdańsk).

Na Olimpiadzie walczą już piłkarze



W Londynie rozpoczął się już olimpijski turniej piłki nożnej. Oto fragment jednego z meczów D-030208